

Tomasz Dybowski

Trzeci dzień Sesji - 9 listopada 1986 r. : drugie zebranie plenarne - zamknięcie Sesji : przemówienie przewodniczącego obrad

Palestra 31/10-11(358-359), 231-233

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TRZECI DZIEŃ SESJI — 9 listopada 1986 r.

DRUGIE ZEBRANIE PLENARNE — ZAMKNIĘCIE SESJI

Prezydium zebrania: przewodniczący — Tomasz Dybowski oraz: Witold Bayer, Kazimierz Łojewski i Jadwiga Rutkowska

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO OBRAD

— PROF. TOMASZ DYBOWSKI

„Szanowni Państwo!

Dobiega końca nasza trzydniowa sesja naukowa. Obrady rozpoczęły się w piątek referatem prezesa NRA dra Kazimierza Łojewskiego. Wczoraj była sesja robocza, w czasie której wygłoszono szereg referatów naukowych poświęconych problematyce prawa cywilnego i prawa karnego, a także problemowi czołowemu dotyczącemu kontaktu czy też stosunku między pracą adwokatury, między praktyką, którą uprawia adwokatura, a twórczością naukową, a nauką. W tych wypowiedziach-referatach, jak również w dyskusji zarysowały się 3 nurty: nurt pierwszy, który był najbliższy tematowi obecnej sesji, mianowicie „adwokatura a nauka”, nurt drugi — „zagadnienia wybrane z zakresu prawa karnego” i nurt trzeci — „wybrane zagadnienia z zakresu prawa cywilnego”.

Jeżeli chodzi o pierwszy nurt, to trzeba tu wskazać na ogromną pracę, jaka została włożona w utrwalenie — z punktu widzenia historycznego — dorobku naukowego adwokatury. Chciałbym tu powiedzieć o efekcie mrówczej pracy, pracy godnej najwyższego szacunku dla tych osób, które przygotowały bibliografię pracy naukowej adwokatów.

W czasie sesji zostały wygłoszone referaty, które dotyczyły takich zagadnień, jak znaczenie nauki dla pracy codziennej adwokata, zagadnienie możliwości, jakimi dysponuje adwokatura w zakresie wniesienia swego twórczego wkładu do skarbnicy nauki, zagadnienie wykładów, jakie są prowadzone na uniwersytetach przez adwokatów, zwłaszcza w zakresie retoryki prawniczej.

Nie sposób wymienić wszystkich problemów, które w zakresie tego nurtu zostały przedstawione na naszej sesji. Nie jest też moim zadaniem podsumowanie dyskusji i referatów pozostałych nurtów, jako że program przewiduje, iż przewodniczący po-

szczególnych komisji sami przedstawiają podsumowania wczorajszych obrad.

Korzystając z uprawnienia, jakie nadaje mi wydrukowany porządek sesji, w którym przewidziano kilka słów z mojej strony w ramach tzw. słowa wstępnego, chciałbym dać wyraz swoim osobistym refleksjom i przemyśleniom. Tym refleksjom dał inspirację niezmiernie ciekawy referat p. mecenasa prezesa NRA Kazimierza Łojewskiego. Mówił on o znaczeniu nauki dla pracy adwokata. Było to niezmiernie frapujące przedstawienie zagadnienia. W sposób wszechstronny, wieloaspektowy, a jednocześnie m. zd. pogłębiony przedstawione zostało znaczenie, jakie w codziennej pracy — w tej pracy, która niejednokrotnie zacieśnia horyzonty, bo jest to praca bieżąca, codzienna — może mieć sięgnięcie do opracowań, w których została pogłębiona wiedza o prawie. To przemówienie dodało mi wiele otuchy jako skromnemu członkowi wspólnoty uniwersyteckiej. Z niego dowiedziałem się, że ta praca, która jest realizowana, ta żmudna praca na uczelniach czemuś służy, może coś dawać, że nie jest to tylko obracanie się wokół jakichś zamkniętych wybranych zagadnień. Tym bardziej podniosło mnie to na duchu, że uderzyła mnie przedtem jedna wypowiedź przedsesyjna, związana ściśle z naszą sesją, w której to wypowiedzi zostało podkreślone, że ta praca, jaka realizowana jest na uniwersytetach, jest pracą laboratoryjną: ludzie pozamykali się w gabinetach i coś tam rozważają. Stwierdzenie to jest całkowicie oderwane od prawdy. Byłem — przynajmniej szczerze — trochę przygnębiony, kiedy przystępowałem do tej sesji. Ale kiedy wysłuchałem referatu pana prezesa mec. dra Łojewskiego, uprzytomniłem sobie, że wcale nie jest tak źle. My nie pracujemy w zamkniętych gabinetach. My w ogóle w gabinetach nie pracujemy, bo tych gabinetów po prostu nie mamy. Mamy tylko skromne pokoje, w których przy jednym biurku siedzi po 4 pracowników, a nasi pomocnicy pracownicy naukowcy w ogóle biurka żadnego nie mają. Pomimo tego praca nasza jest realizowana, a jej wyniki zostają utrwalone w piśmiennictwie”.

Przewodniczący obrad prof. T. Dybowski zakończył przemówienie słowami:

„Piękne zadanie ma Ośrodek Badawczy Adwokatury przy Naczelnej Radzie Adwokackiej. Jest nim inspirowanie członków społeczności adwokackiej do tego, by dawali wyraz swoim obserwacjom i swoim refleksjom. Jakie tu mogą być drogi i jakie środki? Trudno mi jest w tej kwestii cokolwiek bliżej na ten temat powiedzieć. Nie znam wystarczająco dobrze pracy Ośrodka Badawczego Adwokatury, ale wydaje mi się, że taką drogą jest na pewno organizowanie tego rodzaju sympozjów jak sympozjum dzisiaj-

sze. Ileż tu w ciągu krótkiego czasu wypłynęło zagadnień związanych z obserwacjami praktyki, z obserwacjami stosunku prawa do tego, co jest żywe, do tego, co nazywamy prawem w działaniu. Ile już nasuwa się wniosków, które nie mogą być tylko zamknięte w tej sali, gdzie obradowaliśmy, lecz muszą być opublikowane. A być może nawet skierowane do odpowiednich organów, jeśli zajdzie pilna potrzeba poprawy prawa.

Tego rodzaju sympozja — to jedna droga. Ale jest jeszcze i druga, skromniejsza droga. To są sesje periodyczne organizowane nie na skalę ogólnokrajową, ale organizowane w poszczególnych ośrodkach, gdzie dochodziłoby do wymiany poglądów i do precyzowania stanowiska, jakie zostałyby ujawnione w publikacjach, a w razie potrzeby przesyłane do odpowiednich organów.

I wreszcie pozostaje jeszcze inspirowanie adwokatów do tego, żeby pisali, żeby dawali wyraz zewnętrzny i publiczny temu, co zgromadzą w swoim doświadczeniu. Oczywiście było to dotychczas robione, jeśli jednak o tym mówię, to dlatego, że chcę podkreślić, iż powinniśmy w dalszym ciągu jeszcze silniej zadanie to rozwijać. Powinno ono być naczelnym zadaniem tego Ośrodka”.

SPRAWOZDANIE PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI PRAWA CYWILNEGO — DOC. JÓZEF OKOLSKI

„Szanowny Panie Przewodniczący!, Szanowni Państwo!

Komisja Prawa Cywilnego obradowała wczoraj cały dzień, z niewielką przerwą obiadową, nad 9 referatami. Opierając się na opinii wielu moich rozmówców, pragnę oświadczyć, że poziom merytoryczny obrad komisji prawa cywilnego przeszedł moje najśmielsze oczekiwania, jeśli chodzi z jednej strony o efekty i stopień zainteresowania omawianą materią, a z drugiej strony — o konkretność naszych obrad. Wielu z nas obawiało się, że charakter naszego zebrania, uroczystość tej sali miejsca obrad mogą wpłynąć na to, iż obrady te będą nadmiernie uroczyste, nadmiernie ogólne. Tymczasem były one niezmiernie interesujące oraz ciekawe z punktu widzenia zarówno praktyki jak i nauki. Powtarzam tę opinię, która jest nie tylko moją osobistą opinią, ale również wielu uczestników obrad.

Wygłoszono 9 referatów, w dyskusji zaś zabrało głos 25 osób. W bardzo krótkim z konieczności sprawozdaniu nie sposób wymienić wszystkich, dlatego proszę już teraz o wybaczenie i ewentualnie o uzupełnienie mojej wypowiedzi i nazwisk, których bym nie wymienił.

W dyskusji można było wyodrębnić 2 zasadnicze nurty, jak gdyby 2 części naszych rozważań .